

Mój biedny mądry Sanczo
pożywasz się świeżym salami
gdy ja dosiadam chabetę
a mieniłem go rumakiem

kopia wbita w stare skrzydło
ramię zapomnianego młyna
widziałem w nim olbrzyma
kpiącego z mojego skarlenia

a ty „spłodziłeś szesnaście bab
pięciu chłopaków do tego
co trzeba”* więcej i się obudzić
porzucić literackie mrzonki

umrzeć raz jeszcze dla świata
wszak piękna Dulcynea to tylko
paskudna stara jędza z Toboso
niewarta szlachetnego oblędu

a ostre piki bez kropli wina
straciły księżycowy blask
bezpłodne biodra polanem
tylko jabłonią w kominku

ogolę się mało lirycznie
w jednej chwili już czas
ileż można dźwigać ciężar
choćby złotej misy balwierza

*Fragment ”Don Kichot” S. Grochowiak

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zbigniew Szczypek, dodano 18.10.2021 07:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.